

Beata Borowska-Beszta

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

HISTORIA ŻYCIA INTERPRETOWANA

Niniejszy szkic dedykuję Panu Profesorowi Andrzejowi Wojciechowskiemu, artyście rzeźbiarzowi, kw. II st., pod kierunkiem którego mogłam się uczyć od 1987 do 2003 roku, a od tamtej pory do dziś spotykać się podczas okazjonalnych pogawędek na Wydziale Nauk Pedagogicznych UMK, w pokoju 29 na Fredry 6/8 i pokoju 105, po przeprowadzce Wydziału Nauk Pedagogicznych do budynku przy ul. Gagarina 9.

Moje spotkanie i poznanie Pana Profesora, wtedy jeszcze doktora sztuki, nastąpiło w 1987 roku, gdy byłam studentką 5-letnich studiów magisterskich na kierunku nauczanie początkowe, na Wydziale Humanistycznym UMK. Na drugim roku studiów miałam zajęcia plastyczne u dr. Andrzeja Wojciechowskiego, prowadzone w sposób, który przyjmowałam z zainteresowaniem i uznaniem. Lubiłam te zajęcia. Były grafiki, akwarele, wystawy, omawianie prac. Wtedy zwróciło moją uwagę to, że A. Wojciechowski przez cały semestr ani razu się nie uśmiechnął. Myślałam, że jest po prostu ponurym człowiekiem. Bardzo się zdziwiłam, gdy po moim powrocie ze Stanów Zjednoczonych do Polski w 1990 roku i wyborze seminarium magisterskiego u Pana Profesora Andrzeja Wojciechowskiego, zobaczyłam zupełnie innego człowieka. Dowcipnego, uśmiechniętego, bardzo energicznego w dyskusjach i działaniach, skłonnego do różnych pomysłów i dzikich wypraw. Seminarium magisterskie poświęcone było „Sztuce osób niepełnosprawnych”. Potem napisałam pracę magisterską i rozpoczęłam pracę pod kierunkiem Pana Profesora.

Profesor A. Wojciechowski był również promotorem mojej etnograficznej rozprawy doktorskiej. Od powrotu na seminarium w 1990 roku miałam kontakt z Pracownią Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych, a od marca 1992 roku zostałam zatrudniona na uniwersyteckim etacie technicznym jako archiwista, z miejscem pracy w PRTON w Dworze Artusa. Nie rozpoczęłam więc pracy nauczycielskiej z małymi dziećmi, lecz zostałam terapeutą zajęciowym dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną. Następnie pracowałam pod kierunkiem Pana Profesora A. Wojciechowskiego w Warsztacie Terapii Zajęciowej „Pracownia” przy ul. Rydygiera 23. Przez lata zauważyłam, że artysta – Pan Profesor – musi mieć swoją pracownię do tworzenia. Pomyślałam kiedyś, że jest pracownia – jest artysta i to, że bez pracowni chyba artysty nie ma. Nawet miałam refleksję, że jestem chyba dłutem, pobijakiem, bo Profesor jako rzeźbiarz, miał upodobanie do granitu, kamienia, twardych „spraw”. Te twarde sprawy i uwikłania były nieustannie obecne w codzienności terapeutycznej Rudolfa, Emmy, Elizy i innych. Słowo „pracownia” było i jest częstym symbolem i znakiem rozpoznawczym, włączonym przez Pana Profesora do różnych struktur, przez niego utworzonych. Pierwsza z nich to Pracownia Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych, świetlica terapeutyczna, potem Warsztat Terapii Zajęciowej „Pracownia” i kolejno szły na drzwiach do pokoju 29: „Pracownia Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych”, w budynku Wydziału Nauk Pedagogicznych przy ul. Fredry 6/8, w którym spędziłam trzy lata. Pracownia jest w języku Pana Profesora słowem niezwykle ważnym i celebrowanym do dzisiaj. Drugą prawidłowością, którą przez lata obserwowałam, była przestrzeń Pana Profesora i moja w niej lokalizacja. Od 1992 roku jakoś tak się składało, że mój pokój pracy był pokojem przechodnim do pokoju Pana Profesora. Taki układ przestrzeni obserwowałam, począwszy od Dworu Artusa i 1992 roku, do chwili obecnej, na Wydziale Nauk Pedagogicznych przy ul. Gagarina 9. Gdybym miała określić moje czasowo-przestrzenne bycie w przestrzeni Pana Profesora Andrzeja Wojciechowskiego, powiedziałabym: „pracownia”, „przechodniość” i „przedsionek”. Byłam jakoś tak w przedsionku. Te słowa i symbole wzbudzały rozmowy i jednocześnie kontakt. Bardzo często rozmawialiśmy o terapii i jej uczestnikach. Były to rozmowy i żywe dyskusje oraz spory. Przechodniość i stałe przechodzenie obok siebie wzbudzały

i poruszały mimowolnie stosy spraw, a niekiedy zwykłe „Dzień dobry”. Trzeba było na siebie spojrzeć, coś powiedzieć, uśmiechnąć się lub nie. Przez lata poznałam galerię min Pana Profesora, nastrojów i humorów artysty, pedagoga oraz jego różne „Dzień dobry”, niekiedy niezwiastujące niczego dobrego. Myślę, że jedną z cenniejszych rzeczy, jakiej się nauczyłam przez lata „terminowania” u Pana Profesora jest umiejętność pracy „od zaraz” w dowolnych sytuacjach, często w warunkach chaosu, rozgardiaszu, nagłości zadań, dyspozycyjności i dynamiki. Zawsze się coś działo i było o czym rozmawiać, były wyjazdy w teren, reżyser był rzutki, pomysłowy i wymagał całkowitego zaangażowania. W latach 90. starą „Nysą” pojechaliśmy na Kaszuby, po jakieś żelastwo do niczego chyba niepotrzebne, które przywieźliśmy. Wiele razy jeździłam z Panem Profesorem samochodem i wiem, że to była poznawcza frajda i obszar niekonwencjonalnej nauki, a ja od zawsze miałam dużą skłonność do mobilnej pedagogiki, ruchomej i terenowej oraz szybkiej jazdy. Byliśmy w Strzelnie na cmentarzu, gdzie Profesor zaprojektował i wykonał romańskie rzeźby do grobowca rodzinnego. Rozmowy z Panem Profesorem prowadzę do dzisiaj, lecz są to rozmowy rzadsze, mniej nasycone emocjonalnie, jednakże „odżywa” on podczas sporów i trzeba myśleć i argumentować w szybkim tempie. Bywa, że spieramy się o kontekstualne i historyczno-kulturowe szczegóły podejścia do niepełnosprawności, o koncepcje. Ostatnio na temat eugeniki i prześladowań kobiet, matek dzieci niepełnosprawnych w średniowieczu, mieliśmy wówczas różne zdania. Nie zgadzamy się odnośnie do kwestii eugeniki amerykańskiej, jej detali i w różnych innych sprawach, zwłaszcza dotyczących kobiet i ich roli. Na tle tego, trudno mi jest sobie wyobrazić, że minęło już tyle lat od 1987 roku, a Pan Profesor obchodzi 1 grudnia 2011 jubileusz 70. urodzin, zbiegiem okoliczności, w siedemnastą rocznicę śmierci Wandy Szuman.

HISTORIA ŻYCIA

Historia życia jest sposobem poznania rzeczywistości społecznej, kontekstu, a na jego tle czyjegoś życia. Rozwijała się od początku XX wieku i związana była z biograficznymi próbami badawczymi, zmierzający-

mi do zrozumienia, opisanie i zanalizowania trudnego procesu adaptacji kulturowej imigrantów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przełomowe dla metodologii badań społecznych okazało się dzieło Williama Thomasa i Florianana Znanieckiego¹, które jako pierwsze uzasadniło metodologiczną wartość dokumentów osobistych². Renata Tesch³, Ingeborg Helling⁴, Norman Denzin⁵ i in., umieszczają historię życia i biografię w szerokim spectrum badań jakościowych. Poniższe opracowanie zakreślam do zarysu interpretatywnego procesu badawczego historii życia (*life history*) i biografii. Moje opracowanie nie uwzględnia opcji i odniesień do biografii zobiektywizowanej, rozumianej klasycznie jako biografia historyczna. Poniższy tekst łączy na planie *collage'u* dwa omawiane pojęcia – historię życia i biografię, ponieważ bywa, iż cytowani autorzy stosują je zamiennie. Ową zamienność wiąże również z zagadnieniem rozkrzewiania się badań jakościowych na różne kręgi kulturowe i państwowe preferujące historię życia (*life history*) lub biografię. Chcę zauważyć, że pojęcie historii życia częściej odnajdowałam w tekstach autorów amerykańskich niż europejskich. Sięgając do definicji w interpretatywnej perspektywie badawczej, dowiadujemy się, że historia życia jest pojęciem stosowanym na oznaczenie orientacji procesu badawczego oraz również wytworu z badań jakościowych. Jako proces badawczy jest eksploracją przebiegu życia, historią życia, badaniem biograficznym lub narracyjnym (*life course, life history, life story, narrative research, biographical research*⁶). Norman Denzin podkreśla znaczenie przyjęcia, podczas badań historii życia, perspektywy emicznej (wewnętrznej) wobec badanej rzeczy-

¹ W. I. Thomas, F. Znaniecki, *The Polish Peasant in Europe and America: Monograph of an Immigrant Group*, Chicago 1918–1920.

² M. Gorzko, *Typ doskonały materiału socjologicznego. O niektórych zastosowaniach metody biograficznej w socjologii polskiej*, Szczecin 2004.

³ R. Tesch, *Qualitative Research Analysis Types & Software Tools*, New York 1990.

⁴ I. Helling, *Metoda badań biograficznych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1985, XXIX, s. 95–115.

⁵ N. Denzin, *The research Act*, Chicago 1970, za: J. Creswell, *Qualitative Inquiry and Research Design. Choosing Among Five Traditions*, California 1998.

⁶ M. Gorzko, dz. cyt.

wistości, uważając, że „historia życia ukazuje doświadczenia osoby, grupy czy organizacji społecznej, tak jak dana osoba, grupa czy organizacja interpretuje konkretny zbiór doświadczeń”⁷. Daniel Bertaux⁸ utożsamia metodę historii życia z badaniami biograficznymi, bazującymi na wielu źródłach danych, oraz odróżnia je od metody opowiadanego życia (*life story method*), stanowiącej dla autora autonarrację badanej osoby jako jedyne źródło danych⁹.

Dla Pierre’a Dominicé¹⁰, podkreślającego fazę analityczną procesu badawczego, „historia życia to podejście badawcze koncentrujące się na analizie efektów biografii i narracji w życiu osób dorosłych”¹¹. P. Dominice mówi o historii życia jako o ważnej orientacji metodologicznej oraz traktuje ją jako narzędzie badawcze. Zarówno historia życia (*life history*), jak i biografia (gr. *bios* = życie + *grapho* = pisać) są zatem orientacjami badawczymi, metodami, narzędziami. Są narracją o życiu ujętą w formy deskrypcji opisujących i analizujących indywidualne życie¹². Dla Katherine Ramsland historia życia i biografia są również wytworami z badań, opracowanym pisemnym produktem, mającym niekiedy walory artystyczne. W zależności od osoby piszącej [np.: uczonego, badacza (historyka, antropologa, socjologa, pedagoga lub psychologa), artysty, osoby niepełnosprawnej lub innych] raport jako wytwór przyjmuje różne formy, które można zilustrować na modelu continuum: od biografii naukowej, publicystycznej do artystycznej. Biografia i opowiadanie życia lub jego fragmentów, tworzone przez osoby z niepełnosprawnością jako dzienniki, pamiętniki,

⁷ N. Denzin, *Interpretive Biography. Qualitative Research Methods*, Urbana-Champaign 1989, za: A. Nowak, *Metoda biograficzna w badaniach pedagogicznych*, w: *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, red. S. Palka, Kraków 1998, s. 106.

⁸ D. Bertaux, *Histoires de vie ou récits de pratiques? Méthodologie de l’approche biographique en sociologie*, Paris, Rapport CORDES 1976, za: A. Nowak, *Metoda biograficzna*, s. 107.

⁹ A. Nowak, *Metoda biograficzna*.

¹⁰ P. Dominicé, *Historia życia (life history)*, w: *Narracja – Krytyka – Zmiana. Praktyki badawcze we współczesnej pedagogice*, red. E. Kurantowicz, M. Nowak-Dziemianowicz, Wrocław 2007, s. 155–159.

¹¹ Tamże, s. 155 i 157.

¹² B. Pakosz, E. Sobol, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1971.

autonarracje terapii, stanowią wartościowe źródło wiedzy o sobie, własnym dorosłym życiu, potrzebach, a także samej wrażliwości osób niepełnosprawnych. Taką wizualną w formie opowieść o sobie, swoim życiu i Erice, kobiecie umieszczonej na niemal każdej pracy, odnalazłam, analizując kiedyś (podczas pracy w PRTON) rysowane kredkami prace Konrada Kwaska, niepełnosprawnego mężczyzny związanego z Pracownią Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych. Biograficzne nastawienie do rzeczywistości i historyczno-kulturową optykę poznania zauważałam u Pana Profesora A. Wojciechowskiego, który nieustannie, do dziś, odtwarza wątki biografii własnej rodziny, w tym m.in. swojego ojca, Stefana Wojciechowskiego, artysty malarza.

John Cresswell¹³ wyróżnił dwa główne typy biografii i historii życia – biografię klasyczną i biografię interpretatywną. O klasycznej mówimy, „gdy badacz korzysta z dorobku teorii, bierze pod uwagę takie kategorie badawcze jak: słuszność, rzetelność, krytykę dokumentów i materiałów oraz formułuje różne hipotezy, wszystko to jest odłączone i odrębne od perspektywy badacza”¹⁴. Dodam, iż mocno zobiektywizowane. Interpretatywne rozumienie biografii zakłada formę o charakterze interpretacji, w której badacz opowiada oraz dokonuje inskrypcji opowieści tworzonych przez inne osoby, gdzie następnym krokiem jest napisanie historii życia jako pisemnego raportu z badań. Katherine Ramsland¹⁵ wymienia trzy podstawowe modele pomocne przy konstruowaniu biografii. Pierwszy – „model interpretacyjny prowadzi czytelników zwykle przez psychologiczne wyjaśnienia, dotyczące motywów, stanowiących istotę wyborów podmiotu badań. Drugi – tzw. model obiektywny – korzysta ze wszystkich znanych faktów, aby udokumentować, w jaki sposób żył podmiot badany. Model obiektywny jest postrzegany bardziej jako historyczny wariant badań, w mniejszym natomiast stopniu jako artystyczny. Trzeci wyróżniony model nazywała K. Ramsland modelem dramatycznym, pokazującym podmiot dzięki fikcyjnym środkom wyrazu, opowiadającym historię życia jako

¹³ J. Cresswell, dz. cyt., s. 50.

¹⁴ Tamże, s. 50.

¹⁵ K. Ramsland, *Writing biographies: The problems and the process*, „Writer” 1990, vol. 103, Issue 10, s. 13–15.

serię portretów i wydarzeń. Dramatyczne typy biografii są w większym stopniu literackimi nowelami niż faktograficzną biografią¹⁶.

Interpretywista Norman Denzin¹⁷ wskazał trzy zasadnicze kroki biograficznej procedury badawczej. Autor wyróżnił „zgromadzenie obiektywnej grupy zdarzeń z życia osoby badanej (np. ustalenie faz życia, takich jak dzieciństwo, wiek młodzieńczy, dorosłość), w celu ustalenia linii życia człowieka lub chronologii zdarzeń w jego życiu. Kolejnym jest realizacja wywiadów narracyjnych z podmiotami, w celu zgromadzenia opowieści, wskazujących kluczowe zdarzenia w życiu danej osoby. Określa się próbę w celu uzyskania dodatkowych informacji z wywiadów, dzięki wyjaśnianiu opowiedzianych historii¹⁸. Kolejnym, trzecim krokiem jest „poszukiwanie sposobu zrozumienia znaczeń opowieści, zgromadzonych na drodze wywiadów oraz zinterpretowanie ich osobistych życiowych doświadczeń narratorów¹⁹. Podczas realizacji badań badacz wykonuje szereg zadań. „Zadania włączają potrzebę zgromadzenia obszernej ilości danych. Wymagają zdolności włączania opowiadanych historii i opowieści osób udzielających wywiadu do odpowiedniego kontekstu i »dostrzeżenie« oraz odnalezienie istotnych znaczeń indywidualnych opowieści²⁰. Denzin uważa, że badacz włącza również swój osobisty punkt widzenia, własny głos podczas komponowania końcowego raportu. Autor zauważa, że badanie ludzkich działań w historii życia powinno opierać się na poznawaniu subiektywnych odczuć, doznań i przeżyć warunkujących wszelką ludzi aktywność, co jest zbieżne z założeniami innych badaczy jakościowych m.in. J. Spradleya²¹, H. Wolcotta²², K. Ramslanda²³, J. Cresswella²⁴.

¹⁶ Tamże, s. 14.

¹⁷ N. Denzin, dz. cyt.

¹⁸ Tamże, s. 50.

¹⁹ Tamże, s. 51.

²⁰ Tamże.

²¹ J. Spradley, *The Ethnographic Interview*, Philadelphia 1979; tenże, *Participant Observation*, Philadelphia 1980.

²² H. F. Wolcott, *Posturing in Qualitative Research*, w: *The Handbook of Qualitative Research in Education*, eds. M. LeCompte, J. Preissle, New York 1992, s. 3–52.

²³ K. Ramsland, dz. cyt., s. 13–15.

²⁴ J. Creswell, dz. cyt., s. 51.

ZAŁOŻENIA INTERPRETATYWNEJ HISTORII ŻYCIA

Katherine Ramsland²⁵ uważa, że w historii życia istnieją zasadniczo dwie metody postępowania wobec faktów. Pierwsza z nich polega na początkowym gromadzeniu przez badacza danych i późniejsze ich organizowanie i opracowywanie. Takie działanie pozwala mu uniknąć przedwczesnych interpretacji, przez uwypuklanie znaczenia niektórych faktów nad innymi. Podejmując taką drogę, badacz dzieli proces badawczy na czytelną fazę gromadzenia i drugą fazę analizy danych, co przypomina kwantytwny i zobiektywizowany proces badawczy. Druga metoda wskazana przez K. Ramsland zakłada sukcesywne, cykliczne gromadzenie danych i ich analizę, do ustalenia ogólnego szkicu (*guide*) kierującego badacza i jego postępowanie badawcze, co przypomina budową rozwojowy model procesu badawczego, stosowany w badaniach jakościowych. Ramsland wiąże wybór opcji realizacji i akceptacji modelu badań z osobowością badacza. Kolejną kwestią rozważoną przez tę autorkę są źródła danych – dzieli je na archiwalne pochodne interakcji w terenie z uczestnikami badań oraz dotyczące samego badacza, jego wiedzy, wrażliwości, osobowości i tego, co jako badacz wnosi do badań. Takie ujęcie zbliżone jest do uwzględnienia zasobów badacza w projektach jakościowych w ogóle, na co zwrócił uwagę m.in. Uwe Flick²⁶. K. Ramsland określa źródła danych w badaniu historii życia i pisze, że „informacje mogą być pisemne, złożone w archiwach, czyli listy, dzienniki, zapisy z gazet, niepublikowane manuskrypty, wcześniejsze biografie”²⁷. Autorka zaleca przeszukiwanie baz internetowych, dokonywanie kwerend bibliotecznych. Drugim źródłem jest realizowanie wywiadów z osobami mającymi osobiste związki z podmiotem badań, natomiast trzecim jest gromadzenie danych, dzięki „odwiedzaniu miejsc ważnych i znaczących dla podmiotu badań, dających pewne impresje sensoryczne, związane z danymi miejscami i tym, co podmiot mógł od-

²⁵ K. Ramsland, dz. cyt., s. 13–15.

²⁶ U. Flick, *Projektowanie badania jakościowego. Przewodnik badacza*, Warszawa 2010.

²⁷ K. Ramsland, dz. cyt., s. 13–15.

czuć, np. zapachy, hałas, szum”²⁸. Czwartym źródłem związanym z badaczem jest jego osobiste rozumienie oraz ujęcie rzeczy, wraz ze społeczno-kulturowymi wpływami, działającymi na podmiot badań”²⁹. Wśród kolejnych źródeł potencjalnych danych są bibliografie dotyczące podmiotu badań, tematy związane z nim. Kolejnym źródłem danych w historii życia jest czytanie książek, którymi zainteresowany był podmiot, oraz jak uważa K. Ramsland, własna intuicja badacza, który powinien zapisywać osobiste reakcje emocjonalne podczas realizacji gromadzenia danych i poznania czyjegoś życia. Ostatnim ważnym źródłem danych są fotografie stanowiące przestrzeń ilustrującą charakter osoby oraz jej rozwój emocjonalny³⁰. Jeśli chodzi o proces analizy danych, N. Denzin uważa, że „prowadzone analizy powinny uwzględniać kontekst środowiskowy, gdyż otoczenie, w którym żyje i działa osoba będąca pomiotem badań, określa subiektywne interpretacje i znaczenia przez nią wyrażane. Autor popiera korzystanie z różnych źródeł danych, podkreśla, że wszelkie rodzaje danych biograficznych, pozwalające na poznanie subiektywnych aspektów zjawisk społecznych, mają wartość. Skłania się ku traktowaniu badań biograficznych również jako monografii historycznej – historii życia (jednej osoby, grupy lub organizacji społecznej), ponieważ subiektywne interpretacje, przeżycia (osoby, grup społecznych) można w pełni zrozumieć wówczas, gdy się je odniesie do przeszłych doświadczeń”³¹. Historia życia jako pisemny wytwór, raport po badaniu może być zasadniczo dwojakiego rodzaju, zdaniem I. Helling³². Po pierwsze, kompletna, gdy prezentuje obszerne dane o całym życiu badanych osób, lub tematyczna, gdy obejmuje określoną dziedzinę życia, np. pracę zawodową, wykształcenie³³ i in. Może dotyczyć fazy życia, np.: młodości, wieku dorosłego, przejściowych okresów kry-

²⁸ Tamże s. 13–15.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ N. Denzin, *The research Act*, Chicago 1970, za: A. Nowak, *Metoda biograficzna*, s. 100.

³² I. Helling, dz. cyt., s. 95–115.

³³ Tamże s. 95–115.

tycznych. Może stanowić pełny, przygotowany do publikacji raport badawczy³⁴.



Na fotografii dr art. kw. II st. Andrzej Wojciechowski, Prof. UMK. Fot. Beata Borowska-Beszta (30.09.2011)

PODSUMOWANIE

Historia życia jest wielowymiarowym procesem spotkania z drugim człowiekiem. W kontekście metodologicznym jest spotkaniem intelektualnym, założeniem realizacji badań i jednocześnie nieuchronnym uwikłaniem i procesem tworzenia intymności. Badacz będzie prawdopodobnie doświadczał intymności intelektualnej oraz emocjonal-

³⁴ N. Denzin, *The research Act*, Chicago 1970, za: I. Helling, *Metoda badań biograficznych*, „Kultura i Społeczeństwo” XXIX, 1985, s. 95–115.

nej podczas spotkania w terenie. Myślę, że intymności intelektualnej sama niejednokrotnie doświadczałam podczas współpracy z Panem Profesorem Andrzejem Wojciechowskim, zdarzała się również pewna syntonía emocjonalna. Kwestiami wartymi dalszego rozważania są, w moim uznaniu, są procesy tworzenia więzi badawczej w terenie. Badacz biograf piszący historię życia (*life history*) jest osobą czasowo uczestniczącą w czyimś życiu. Ma życie innych, ma też swoje. Jakie są odcienie budowania więzi badawczej, uwikłania oraz w konsekwencji intymności³⁵? Jakie są jej przejawy? Czy można świadomie kierować procesem budowania intymności podczas badań historii życia? W jaki sposób więź i jej doświadczanie wpływa na badacza i podmiot badań? To są pytania, które nasunęły mi się podczas opracowywania tekstu, jak również podczas analizy wielu lat przebywania we wspólnej przestrzeni z Panem Profesorem A. Wojciechowskim. Składałam serdeczne życzenia urodzinowe Panu Profesorowi i dziękuję gorąco za wspólny czas, miejsce, przemyślenia i rozmowy, Beata.

³⁵ Pojęcie „intymność” w niniejszym opracowaniu rozumiem zgodnie z łacińską etymologią przymiotnika „intymny” (łac. *Intimus*), oznaczającego „najwewnętrzniejszy, najbardziej zaufany, ściśle osobisty, poufny, sekretny” oraz cytuję za: B. Pakosz i E. Sobol, *Słownik wyrazów obcych*, i rozumiem jako proces stopniowego uwikłania się w więzi, charakterystycznego podczas badań terenowych, wspólnego bycia, działań i pracy.